

Edyta Majcher-Ociesa

„Polityka surowcowa II
Rzeczypospolitej w latach 1935–1939
(analiza decyzyjna)”, Łukasz
Zamęcki, Warszawa 2010 : [recenzja]

Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych 73, 322-326

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

fotografie dokumentów, jednak w tym przypadku niestety nie zawsze trafnie dobrane. Być może jednak jest to raczej wina wydawcy, jako że, jak wspomniałam, książka Ogonowskiego ukazała się już po jego śmierci.

Innymi słowy – to zdecydowanie pozycja, którą każdy badacz dziejów polskich Żydów, mniejszości narodowych, a może nawet szerzej – zajmujący się historią okresu międzywojennego powinien mieć w podręcznej bibliotece. A swoją drogą, zadziwiający jest sam fakt, że podobna praca, zupełnie fundamentalna dla badania położenia społeczności żydowskiej w II Rzeczypospolitej, ukazała się tak późno.

Anna Landau-Czajka

Łukasz Zamecki, *Polityka surowcowa II Rzeczypospolitej w latach 1935–1939 (analiza decyzyjna)*, Warszawa 2010, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, s. 307.

Książka Łukasza Zameckiego wpisuje się w nurt badań nad aktywnością państwa polskiego w sferze gospodarczej, reprezentowany między innymi przez Jerzego Gołębiowskiego, Kazimierza Dziewulskiego i Mariana Marka Drozdowskiego. Zagadnieniami związanymi z ingerencją państwa w gospodarkę zajmowali się również: Kazimierz Badziak¹, Paweł Grata², Aldona Podolska-Meducka³.

Problem polityki surowcowej II Rzeczypospolitej, dziedziny, która stanowiła element interwencjonizmu państwowego i z którą łączyło się zjawisko etatyzmu, nie był dotychczas przedmiotem odrębnych studiów. Książka składa się z czterech rozdziałów, poprzedzonych wstępem i podsumowanych zakończeniem. Tekst uzupełniony został indeksem nazwisk. Autor w swoich rozważaniach opierał się głównie na zasobie Centralnego Archiwum Wojskowego oraz, w mniejszym stopniu, na zasobie Archiwum Akt Nowych. Szkoda, że nie zbadał sondażowo również zasobu w innych archiwach państwowych. Zwraca uwagę szerokie wykorzystanie literatury wydanej w dwudziestoleciu międzywojennym oraz artykułów opublikowanych w czasopismach o profilu geologicznym i wojskowym. W bibliografii brakuje natomiast prac Floriana Barcińskiego⁴ oraz *Encyklopedii historii gospodarczej Polski do 1945 roku*⁵.

¹ K. Badziak, *Kartelizacja przemysłu włókienniczego II Rzeczypospolitej*, Łódź 1991.

² P. Grata, *Monopole skarbowe w polityce podatkowej Drugiej Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2009.

³ A. Podolska-Meducka, *Polskie ustawodawstwo kartelowe w latach 1918–1939*, Warszawa 2003.

⁴ F. Barciński, *Bogactwa kopalne Polski*, Łódź 1947; tenże, *Geografia gospodarcza województwa kieleckiego*, Poznań 1931.

⁵ *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, red. A. Mączak, t. 1–2, Warszawa 1981.

W rozdziale pierwszym autor opisuje zmiany, jakie nastąpiły po śmierci Józefa Piłsudskiego w podejściu nowych-starych sfer decyzyjnych do kwestii bezpieczeństwa surowcowego Polski. Wskazuje, że już za życia Komendanta polityka surowcowa nie była wyłącznie zagadnieniem ekonomicznym, ale traktowano ją jako aspekt bezpieczeństwa państwa. Stąd też wpływ na decyzje w tym zakresie miały sfery wojskowe. Ich znaczenie po śmierci Marszałka dodatkowo wzrosło. Decydenci umacniali się w przekonaniu, że etatyzm i polityka interwencjonizmu państwowego mogą doprowadzić do wzrostu potencjału obronnego Polski. Współgrały z tym ustalenia nauk wojennych, wedle których przyszła wojna miała być prowadzona z wykorzystaniem całego potencjału gospodarczego krajów zaangażowanych w konflikt (wojna totalna).

W rozdziale drugim Zamecki przedstawił stan wiedzy polityków i publicystów na temat rzeczywistego stanu zabezpieczenia surowcowego Polski. Autor udowodnił, że sfery decyzyjne zdawały sobie sprawę ze stanu faktycznego, właściwie oceniały potrzeby kraju i określały zagrożenia. Wskazywano niebezpieczeństwa związane z dużym udziałem kapitału obcego w firmach eksploatujących surowce lub nimi dysponujących. Przedsiębiorstwa te były trudniejsze do kontrolowania oraz mniej przewidywalne w decyzjach w warunkach ewentualnej wojny. Zwracano uwagę na niekorzystną strukturę importu pod względem stopnia przetworzenia towarów.

W rozdziale trzecim zaprezentowano ośrodki, których decyzje miały kształtować politykę surowcową kraju. Wśród nich wymieniono Komitet Obrony Rzeczypospolitej i jego sekretariat (SeKOR), Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Decyzje zależały także od „czynnika wojskowego”, czyli marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, Ministerstwa Spraw Wojskowych i Sztabu Głównego. Autor nakreślił sposób zbierania informacji oraz system ich przepływu. Zbieraniem danych zajmowały się: Państwowy Instytut Geologiczny, Biuro Surowcowe, komisja surowcowa, biura surowcowe w resortach przemysłu i handlu oraz spraw zagranicznych. Prześledzono skomplikowany, nieformalny system powiązań między grupami lub ludźmi należącymi do sfer decyzyjnych, nakreślono zależności, sympatie i antypatie. Autor zainteresował się również biografią samych bohaterów, przeanalizował ich drogę awansu, a nawet pokusił się o określenie charakteru, temperamentu – rzadkość w publikacjach naukowych.

Rozdział czwarty poświęcono realizacji polityki surowcowej. Zamecki prześledził sposoby pozyskiwania złóż i kierunki importu. Zwrócił uwagę na kwestię dostępu do surowców zagranicznych. Nakreślił polskie ambicje kolonialne w latach 30. XX w. i pokazał aktywność Polaków na arenie Ligi Narodów mającą na celu zwiększenie dostępu do surowców zagranicznych. Podkreślił polskie zainteresowanie eksploatacją złóż na Bałkanach, czemu miało służyć utworzenie spółek TISSA i „Mangasar”. Polska zainicjowała konferencję techniczną w Bukareszcie w grudniu 1938 r., na której omawiano rozwój komunikacji na terenie Europy Środkowo-Wschodniej (co skutkowałoby lepszym połączeniem komunikacyjnym z Polską). W środowiskach kreujących politykę surowcową rozważano potrzebę zwiększenia nadzoru nad wydobyciem złóż

strategicznych w Polsce oraz zmian w składzie osobowym w spółkach działających w tej branży (w niektórych dominował kapitał obcy lub zasiadały w ich zarządzie osoby niedoceniające wizji samowystarczalności surowcowej kraju).

Po lekturze książki można przyjąć, że cechą charakterystyczną polityki surowcowej po 1935 r. była jej centralizacja i wzrost kontroli ze strony państwa. Autor nakreślił przy tym ciekawy, dotychczas za mało naświetlany, wizerunek państwa rządzonego lub współrządzonego w sferze gospodarczej przez wojskowych. Skądinąd można odnieść wrażenie, że w kołach odpowiedzialnych za tę gałąź polityki panował chaos decyzyjny.

Sfery decyzyjne kreujące politykę surowcową odnosiły się niechętnie do obcego kapitału i podejrzliwie do mniejszości narodowych zamieszkujących Polskę (w tym Żydów). Na s. 109 autor nawiązał do ówczesnej polityki mniejszościowej, nazywając ją efektem „nakręcającej się spirali ataków wobec mniejszości żydowskiej”. Rzeczywiście, negatywnie oceniano aktywność Żydów w imporcie surowców. Śledzono też bacznie poczynania Żydów na płaszczyźnie gospodarczej, szczególnie tuż przed wybuchem wojny. Na s. 224 autor ponownie nawiązuje do tej polityki, stwierdzając: „Zwracano również uwagę na konieczność «wzmocnienia czynnika narodowego» w handlu zagranicznym”. Żydzi nie byli zaliczani do „czynnika narodowego”. Polityka mniejszościowa w prawie niezmienionym kształcie była realizowana od 1918 r. Sądzono, że Żydzi podczas potencjalnej wojny mogą zachować się nielojalnie względem państwa polskiego.

Niektóre tezy Zameckiego o charakterze ogólnym budzą wątpliwości. Nie mogę zgodzić się ze stwierdzeniem, że polityka realizowana po 1935 r. była odkrywczą. Główne założenia polityki surowcowej powstały dużo wcześniej. Np. już w lutym 1919 r. pojawiły się skuteczne próby zachęcania przemysłowców do wykorzystywania surowców krajowych⁶.

W recenzowanej pracy uderza zdecydowanie negatywny wizerunek prywatnego sektora gospodarki II Rzeczypospolitej. Autor eksponuje potencjał i rolę gospodarczą firm państwowych, marginalizując znaczenie przedsiębiorstw prywatnych, równocześnie ukazuje je jako niepewne pod względem politycznym z uwagi na szukanie zysku ze swojej działalności (na tym opiera się kapitalizm) i niechętnie podporządkowujące się poleceniom wojskowych. Rzeczywiście, można wskazać przykłady blokowania przez ten sektor ważnych z punktu widzenia państwa zamierzeń, np. w 1937 r. – budowy portu węglowego w Modrzejowie koło Sosnowca (szlak wodny łączący Śląsk z COP)⁷. Przedsiębiorcy prywatni, opisani w pracy, faktycznie nie odnoszą się pozytywnie do ingerencji państwa w gospodarkę. Tymczasem można wskazać przykłady przedsiębiorców prywatnych sprzyjających interesom państwa lub przynajmniej odnoszących się neutralnie do tej aktywności. Wydaje się, że jedną z przyczyn przedstawionej wyżej przejaskrawionej wizji gospodarki

⁶ Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Urząd Wojewódzki w Kielcach 1919–1939 (dalej: UWK I), sygn. 12280, k. 257.

⁷ APK, UWK I, sygn. 7300, k. 265.

polskiej w okresie międzywojennym było poddanie się przez Zamęckiego sugestii źródeł wytworzonych przez środowisko wojskowe i przechowywanych w Centralnym Archiwum Wojskowym.

Za błąd autora należy uznać rezygnację z prezentacji ekonomicznego kontekstu badanego problemu. Sytuacja gospodarcza w kraju miała wpływ – niekiedy ważący – na podejmowane przez polityków decyzje. Autor nie zaakcentował również znaczenia przesileń gospodarczych. W połowie lat 30. XX w. polska gospodarka zmagala się jeszcze ze skutkami wielkiego kryzysu. Nastąpiło przyzwolenie (niechętnie⁸) na etatyzm, ograniczający wolną konkurencję. Czy Piłsudski interesował się gospodarką? Nie mógł się nie interesować. Był najważniejszym człowiekiem w państwie. Jeżeli nawet nie znamy pisemnych wytycznych, to możemy poglądy Marszałka odczytać z samego doboru współpracowników. Odsunięcie Eugeniusza Kwiatkowskiego było rezygnacją z jego wizji gospodarczych.

W pracy znalazły się także drobne usterki. Na przykład:

– Na s. 69 autor stwierdza, że surowce stanowiły około 50% globalnej wartości polskiego importu, natomiast na s. 198 podaje, że udział surowców w imporcie wynosił 40%. Druga z wartości jest zaniżona. „Mały Rocznik Statystyczny” z 1939 r., do którego odwołuje się Zamęcki, na s. 172 określa import artykułów w stanie surowym na około 50% (lata 1935–1938).

– Autor stosuje nieprawidłowy zapis imienia i nazwiska premiera Sławoja Składkowskiego – „Felicjana Sławoj-Składkowskiego” (s. 136). Sławoj to imię, a nie przydomek czy herb.

– Można mieć zastrzeżenia do informacji geograficznych i geologicznych zawartych w pracy. Autor w kilku fragmentach opisuje zasoby naturalne Kieleccyzny. Pomylił w dwóch nazwę Miedzianki (s. 83 i 268). Na s. 87 podał, że gliniek haloizytowych poszukiwano „w obszarze Gór Świętokrzyskich i w Kieleckiem”. Góry Świętokrzyskie leżą w Kieleckiem. Autor nie podał również lokalizacji kopalni pirytu w Rudkach (s. 89): „pod Nową Słupią” nic nie wyjaśnia. Dopiero na s. 268 podana jest informacja, że kopalnia znajduje się w Górach Świętokrzyskich. Nie istnieje ponadto południk Raciborza, południk Skawiny ani równoleżnik Tarnowskich Gór i Cieszyna (s. 76). Jak sądzę, chodziło autorowi np. o południk przecinający lub przebiegający przez Skawinę.

– Na s. 91 znajduje się nieczytelna mapa.

Pomimo drobnych – choć bywa, że i poważniejszych – usterek publikacja zasługuje na uwagę ze względu na temat i formę realizacji. Łukasz Zamęcki wiedzę politologiczną połączył z narracją historyczną i uzupełnił elementami geograficznymi i geologicznymi. Jest to przykład interdyscyplinarnego podejścia do zagadnienia i należy podkreślić jego nowatorskość. Autor zastosował metodę decyzyjną w badaniu problemu, bardzo rzadko stosowaną w historiografii. Przy tym ujęciu tematu wybór metody był słuszny.

⁸ Zob. E. Majcher-Ociesa, *Interwencjonizm państwowy w przemyśle na łamach „Polski Gospodarczej” z lat 1930–1939*, w druku.

Zamecki udowodnił, że problematyka surowcowa jest ciekawym zagadnieniem, godnym głębszej refleksji. Wypada żałować, że nie przeanalizował szerszego przedziału czasowego, ale ograniczył się jedynie do lat 1935–1939.

Edyta Majcher-Ociesa

Maksym Hon, *Iz kriwdoju na samoti. Ukrajins'ko-jewrejs'ki wzajemyny na zachidnoukrajins'kich zemlach u skladi Polszczy (1935–1939)*, Riwne 2005, s. 192.

Choć kontakty historyków z Polski i Ukrainy są bardzo ożywione, dialog obu środowisk ma charakter wybitnie wybiórczy. Dotyczy niewielkiej grupy zagadnień obejmujących zestaw tak zwanych tragicznych kart w relacjach obu narodów. Jednym z licznych tego świadectw jest fakt, że dopiero niedawno trafiła w moje ręce wydana w 2005 r., zupełnie nieznana w Polsce, a niezwykle ważna książka Maksyma Hona poświęcona stosunkom ukraińsko-żydowskim w granicach II Rzeczypospolitej w latach 1935–1939. Jest to pierwsza w historiografii ukraińskiej i – zdaje się – jak dotąd jedyna oparta na poważnej kwerendzie źródłowej próba systematycznej analizy tego niezwykle ważnego zagadnienia. Podstawę źródłową książki stanowi przede wszystkim zasób archiwalny polskich władz centralnych i terenowych z lat 30. XX w.: dokumentacja urzędowa władz różnych instancji, periodyczne sprawozdania władz wojewódzkich i powiatowych, materiały sądowe, spuścizna Jakuba Hofmana – nauczyciela, wybitnego działacza społecznego i parlamentarzysty z Wołynia oraz materiały archiwalne OUN-UPA, przechowywane w archiwach ukraińskich. Autor przeprowadził też systematyczną kwerendę wybranych tytułów prasowych ukraińskich, żydowskich i polskich (m.in. kwerenda objęła „Dilo”, „Ukrajinskie Wisty”, „Avangard”, „Chwilę”, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”).

Praca ma układ problemowy. Rozdział pierwszy poświęcony został wpływowi, jaki na relacje ukraińsko-żydowskie miał stosunek obu narodów do państwa polskiego. Autor wskazuje, że większość środowisk żydowskich reprezentowała postawę lojalną w stosunku do państwa. Ich podstawowym celem było uzyskanie możliwie najkorzystniejszej pozycji w istniejącym systemie prawnoustrojowym Polski oraz stabilizacja ładu międzynarodowego. To ostatnie miało szczególnie istotne znaczenie po dojściu Hitlera do władzy. Taka postawa Żydów w Polsce była negatywnie przyjmowana przez ukraiński ruch narodowy, którego fundamentalnym założeniem była odmowa uznania państwa polskiego za prawowitego suwerena ziem określanych jako Ukraina Zachodnia. Hon wskazuje, że zarysowana powyżej zasadnicza odmienność w postrzeganiu II Rzeczypospolitej była jedną z istotnych przyczyn uniemożliwiających realną współpracę polityczną obu narodów nawet w okresie „ugody polsko-ukraińskiej” z 1935 r.